

**Sygn. akt VII K 553/14**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 lipca 2015 roku

Sąd Rejonowy w Siedlcach VII Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący SSR Małgorzata Semeniuk

Protokolant : st. sekr.sąd. Agnieszka Kuc

w obecności Prokuratora : Agnieszki Czapińskiej

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 13 listopada 2014 roku, 12 stycznia, 9 marca, 22 kwietnia 08.czerwca i 20 lipca 2015 roku w S.

**sprawy M. K.** syna R. i Z. z domu Z.

urodzonego (...) w miejscowości S.

**oskarżonego o to, że:**

I. W dniu 19 czerwca 2014r. w S., województwo (...), naruszył czynności narządów ciała K. B. (1) poprzez zadanie jej uderzenia w lewą rękę rowerem dziecięcym, czym spowodował u niej obrażenia ciała w postaci, złamania paliczka podstawnego palca V ręki lewej, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów jej ciała na okres przekraczający siedem dni

**tj. o czyn z art. 157 § 1 kk**

II. W dniu 29 lipca 2014r. w S., województwo (...) trzymając w rękę nóż kuchenny i wymachując nim kierował groźby pozbawienia życia wobec K. B. (1), przy czym groźby ten wzbudziły w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę, że będą spełnione

**tj. o czyn z art. 190 § 1 kk**

**ORZEKA:**

Oskarżonego M. K. uznaje za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów i z to :

Za czyn I a/o wyczerpujący dyspozycję art. 157 § 1 kk – na podstawie art. 157 § 1 kk w zw. z art. 37a kk w zw. z art. 4 § 1 kk wymierza mu karę grzywny w rozmiarze 80/ osiemdziesięciu/ stawek dziennych określając wysokość jednej stawki na 10/ dziesięć/ złotych , za czyn II a/o wyczerpujący dyspozycję art. 190 § 1 kk – na podstawie art. 190 § 1 kk k wymierza mu karę grzywny w rozmiarze 50/ pięćdziesięciu/ stawek dziennych określając wysokość jednej stawki na 10/ dziesięć/ złotych.

Na podstawie art. 85 § 1 kk i art. 86 § 1 i 2 kk w zw. z art. 4 § 1 kk orzeczone jednostkowe kary łączy i wymierza jako karę łączną 130/ sto trzydzieści/ stawek dziennych grzywny określając wysokość jednej stawki na 10/ dziesięć/ złotych.

Za sadza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa 130/ sto trzydzieści / złotych tytułem opłaty oraz obciąża go kosztami postępowania w kwocie 555/ pięćset pięćdziesiąt pięć/ złotych.

Sygn. akt VII K 553/14

# UZASADNIENIE

W oparciu o zebrany w sprawie materiał dowodowy Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

M. K. ma 55 lat, mieszka w S. przy ulicy (...), pracuje jako kierowca w firmie (...). W domu tym mieszka jego żona A. K. (1). Małżonkowie są ze sobą w separacji. W domu tym mieszka ich córka A. K. (2), piętro zajmuje starsza córka K. K. (1) wraz ze swym mężem P. K.. Oni oboje są w dobrych stosunkach z oskarżonym natomiast pozostają w konflikcie z matką tj A. K. (1). Natomiast po stronie matki oprócz A. K. (2) stoi K. B. (1), która jest córką z pierwszego małżeństwa A. K. (1) / obecnie nazwisko B./

K. B. (1) od dnia 1 maja 2014 roku zamieszkała u swojej matki przy ulicy (...), gdzie wprowadziła się ze swym 3-letnim dzieckiem, gdyż sama przeżywała kryzys swego małżeństwa. Od chwili jej zamieszkania M. K. i jej przyrodnia siostra K. K. (1) wyrażali stanowczy protest i niechęć z powodu wspólnego przebywania pod jednym dachem.

W dniu 19 czerwca 2014 roku M. K. powrócił do domu po pracy ok. godz. 9 rano. Wszczął awanturę z żoną A. K. (1) wezwła na interwencję policję. Gdy patrol policji przybył na miejsce A. K. (1) zażądała aby zbadano go alkomatem. Funkcjonariusze policji odmówili zbadania gdyż stwierdzili, że od M. K. nie czują alkoholu. Po odjeździe policji oskarżony nadal w sposób wulgarny odnosił się do swojej żony i wyzywał ją słowami wulgarnymi. Na to K. B. (1) odpowiedziała mu aby nie używał słów wulgarnych, on swoją agresję przeniósł na K. B. (1). Z. na dół, otworzył drzwi łazienki i zaczął wyrzucać z pomieszczenia przedmioty tj. rowerek i wanienkę dziecięcą. Żona A. ponownie zaczęła wstawiać te przedmioty do łazienki, na co M. K. po raz drugi zaczął wyrzucać przedmioty, wtedy to rzucił rowerkiem w stojącą na przeciwko K. B. (1), zaś ona odruchowo osłaniając przed uderzeniem w głowę została uderzona w rękę w wyniku czego doszło do uszkodzenia jej palca u ręki.

K. B. (1) wezwła policję po raz drugi tego dnia. Gdy funkcjonariusze przybyli na miejsce M. K. już uspokoił się, zamknął się w swoim pokoju, tak iż policjanci rozmawiali z nim i dawali mu pouczenie przez zamknięte drzwi.

K. B. (1) tego samego dnia ok. godz. 15.35 zgłosiła się do Szpitala Wojewódzkiego w S., gdzie stwierdzono u niej złamanie paliczka postawnego palca V ręki lewej. Obrażenia te należą do kategorii średnich i powodują naruszenie czynności narządów ciała na okres przekraczający 7 dni.

Jak wynika z opinii biegłego M. R. (1) -obrażenia takie mogły powstać w okolicznościach podanych przez pokrzywdzoną tj. w wyniku uderzenia twardym przedmiotem.

W kolejnej opinii biegły wskazał, że biorąc pod uwagę charakter złamania / tj. uraz czynny/ objawy obrażeń stwierdzone u K. B. (1) mogły pojawić się dopiero po jakimś czasie od urazu tzn. zaczęła ona odczuwać ból w miarę upływu czasu od doznanego urazu.

Po złożeniu zawiadomienia przez K. B. (1) zachowanie M. K. stało się nadal wulgarnie wobec K. B. (1). W dniu 29 lipca po wejściu do mieszkania powiedział do K. B. (1), że ma ona do soboty się wyprowadzić „bo inaczej z nią zatańczy”. Po czym wszedł za nią do kuchni i zaczął wymachiwać w jej kierunku długim nożem, mówiąc, że „po moim trupie będziesz tu mieszkać, prędzej cię zabije”. Słowa te wywołały u K. B. (1) obawę, zwłaszcza, że miesiąc wcześniej spowodował u niej swoim zachowaniem obrażenia ciała.

Powyższe ustalenia faktyczne poczyniono w oparciu o: zeznania K. B. (1) /k 2v, 21-22, 64-65, 98-100/, A. K. (1) /k 11-12, 30v, 104-106/, A. K. (2) /k 32-33, 121/, D. I. /k 61-62, 136/, A. C. /k 67-68, 137/.

Podstawę ustalenia prawidłowego stanu faktycznego stanowiły też dokumenty których wiarygodności Sąd nie kwestionował:

karta z leczenia szpitalnego K. B. /5, 130, 150-152//, opinia sadowo lekarska biegłego M. R. /k 18, 71-72, 135v-136/, raport działań policyjnych /k 43-49/, odpisy z notatników służbowych /k 50-53, 57-60/, dane o osobie /k 80/, dane o

karalność /k 81,157/, odpis dokumentacji lekarskiej dot. A. K. (1) /k 108/ oraz opinia sądowo- psychologiczna biegłej A. J. /k 109-114, 135/.

M. K. w postępowaniu przygotowawczym nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów.

Odnosnie zdarzeń z 19 czerwca 2014 roku wyjaśnił ,ze wrócił do domu ok. godz. 9 rano , chciał skorzystać z łazienki ale znajdowały się tam przedmioty wstawione przez jego pasierbicę – K. B. (1) .Po prostu wystawił te przedmioty na korytarz, ale to nie spodobało się pasierbicy. Na pewno nie uderzył jej, nie rzucił przedmiotami bo by uszkodziły się. Po krótkim czasie przyjechała policja , którym przedstawił sytuację domową. Wieczorem dowiedział się ,ze K. B. (1) ma złamany palec i chodzi w gipsie.

Odnosnie zarzutu gróźb karalnych wyjaśnił ,ze nigdy nie groził K. B. (1) , to ona groziła mu „że znajdzie ludzi którzy zrobią z nim porządek” , straszyla że „wywali go z roboty”.

Na rozprawie zasadniczo potwierdził swoje dotychczasowe wyjaśnienia. Dodał ,że w dniu 19 czerwca była w domu obecna także jego córka K. K. (1) ,jej mąż i 9 letnie dziecko.

Sąd zważył co następuje :

Wyjaśnienia M. K. nie polegają na prawdzie ,zaś jego linia obrony zostaje obalona przez wiarygodne i rzeczowe zeznania pokrzywdzonej które to zeznania korelują z zeznaniami A. K. (1) jak i z całkowicie bezstronnym dowodem w postaci opinii sądowo lekarskiej i dokumentacją lekarską. Niewątpliwie oceniając zeznania poszczególnych świadków Sąd miał na uwadze fakt ,że wszystkie osoby mieszkające przy ulic (...) pozostają ze sobą w konflikcie tworząc niejako dwa „obozy” z których jedni stają po stronie matki a inni po stronie M. K..

Świadek **K. B. (1) i jej matka A. K. (3)** w sposób zgodny relacjonują przebieg zdarzeń z 19 czerwca. Obie wskazują ,ze oskarżony wyrzucając przedmioty z łazienki celowo rzucił rowerkiem dziecięcym w K. B. (1). Spowodował w ten sposób u niej złamanie palca.

K. B. (1) podkreśla, ze świadkiem zdarzenia nie była jej siostra K. K. (1) .Posiada ona psa dopiero od miesiąca tj od jesieni 2014 roku, więc nieprawdą jest jej zeznanie ,że w tym dniu wyprowadzała psa na spacer. Kiedy przybyli policjanci powiedziała im ,że boli ją ręka na co funkcjonariusz odpowiedział ,że jeśli odczuwa jakieś dolegliwości to może pójść do lekarza.

Odnosnie gróźb karalnych jakie oskarżony kierował wobec K. B. (1) to A. K. (1) zeznaje iż słyszała słowa wulgarne jakie oskarżony kierował do pokrzywdzonej. Znajdowała się ona blisko w łazience, po czym wyszła z tego pomieszczenia i weszła do kuchni. Tam zobaczyła ich oboje ,zaś M. K. trzymał w reku nóż kuchenny , powiedział jeszcze do swej zony: „weź tę k.../ tj. K. B. (1)/ bo ją zabiję.

K. B. (1) stwierdza ,że po zdarzeniu gróźb karalnych mieszkała w domu na P. jeszcze przez miesiąc, ale „ryzykowała” , była pewna obaw, ale mieszkała tam na prośbę swej matki .

A. K. (1) podkreśla, że ona jak i córka K. rzeczywiście obawiają się M. K. gdyż nadużywa on alkoholu, wielokrotnie dawał do zrozumienia ,ze nie życzy sobie obecności pasierbicy w tym domu.

Chociaż A. K. (1) w sposób emocjonalny podchodzi do składania zeznań ,komentuje zachowania i usposobienia wszystkich członków rodziny to nie można odmówić im wiarygodności . Była bezpośrednim świadkiem zachowania oskarżonego ,kiedy to rzucił rowerkiem w pokrzywdzona powodują u niej uszkodzenie ciała jak też miesiąc później groził K. B. (1).

Ze względu na to ,że A. K. (1) od kilku lat leczy się psychiatrycznie Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego psychologa który po zbadaniu świadka i zapoznaniu się z całością złożonych przez nią zeznań wypowiedział się co do zdolności postrzegania i odtwarzania zdarzeń przez tegoż świadka. Opinia ta jest w ocenie Sądu kompetentna ,rzeczowa ,

zaś Sad podziela jej wnioski iż świadek przejawia skłonności do zalegania afektu , ma negatywne nastawienie do oskarżonego ,co związane jest z długotrwałą sytuacją konfliktową oraz utrwaleniem się w pamięci powtarzających się zajęć konfliktowych. Często w zeznaniach wplata elementy z poprzedniego zajścia w aktualnie opisywane zdarzenie. W konsekwencji jest w stanie prawidłowo opisać zdarzenia których była uczestnikiem.

Świadek **A. K. (2)** zeznaje na temat zdarzeń jakie miały miejsce w dniu 29 lipca. Była on świadkiem początkowej awantury pomiędzy K. B. (1) a oskarżonym ,świadek bowiem w tym czasie gdy K. K. (2) weszła z oskarżonym do kuchni ,przebywała w pokoju z dzieckiem .Twierdzi ,że słyszała słowa wypowiedziane przez oskarżonego; „jak się nie wyprowadzisz to cię zabiję”.

Córka K. K. a pośrednio także jej mąż P. K. chcą wyraźnie podkreślić ,ze w domu pozostają „w koalicji” z oskarżonym , od wielu lat żyją w głębokim konflikcie z A. K. (1) oraz K. B. (1).

Oдноśnie dnia 19 czerwca 2014 roku K. K. (1) zeznała ,że kiedy ojciec powrócił do domu- ona wraz ze swym mężem P. K. przebywała na pierwszym piętrze budynku w swojej części mieszkania. Usłyszała ,że matka oraz K. B. (1) wyzywają go słowami wulgarnymi. Zeszła więc do kuchni ,gdzie zobaczyła wyżej wymieniono osoby w kuchni ,wzajemnie wyzywające się. Widziała też ,że po awanturze ojciec poszedł do pralni i zaczął wynosić z pomieszczenia rzeczy dziecięce tj. wiankę i rowerek .Ona w tym czasie wyprowadziła psa na spacer .Gdy powróciła po 20 minutach w domu pojawiła się już policja. Matka A. K. (1) i K. B. (1) skarżyły się na M. K. ,że jeździ pijany samochodem i awanturuje się ,żądały też zbadania go alkomatem. Świadek twierdzi ,że policjanci rozmawiali następnie z oskarżonym który przedstawił im swoją wersję zdarzenia. K. K. (1) twierdzi ,że nie widział momentu gdy jej ojciec uderzył rowerkiem jej siostrę, gdy powróciła do domu ok. 19 ej ze zdziwieniem stwierdziła ,że siostra ma założony gips na rękę.

Oдноśnie zdarzenia z 29 lipca 2014 roku twierdzi ,że tego dnia doszło do kolejnej awantury pomiędzy K. B. (1) a oskarżonym. On wypominał jej ,ze nie dokłada się do rachunków domowych, twierdzi że „doszło do wymiany zdań ale nie było gróźb ze strony ojca”.

W ocenie Sadu zeznania K. K. (1) są bardzo stronnicze ,wskazać należy ,że głównie przedstawia ona swoją ocenę zachowania poszczególnych członków rodziny ,zaś co się tyczy zdarzeń istotnych tj. momentu uderzenia czy gróźb - twierdzi ,że nie słyszała lub nie była przy tym akurat obecna. Jednym słowem chce ona przedstawić swego ojca w jak najlepszym świetle

Mąż K. P. **K.** w swym zeznaniach przede wszystkim obszernie opisuje charaktery i usposobienia członków rodziny. Oдноśnie zdarzenia z 29 czerwca twierdzi ,ze nie widział tego gdyż przebywał wówczas na podwórku, nie słyszał też gróźb wypowiedzianych przez teścia. Jednym słowem twierdzi ,że takich zdarzeń, awantur i interwencji policji było dużo i on nie pamięta ich przebiegu. Dopiero po jakimś czasie dowiedział się ,że szwagierka miała złamany palec.

W ocenie Sadu świadek nie chce angażować się w konflikt ,w sposób subiektywny przedstawia zdarzenia i swój punkt widzenia podobnie jak jego żona K. K. (1). Zeznania K. K. (1) i jej męża nie mogą w żaden sposób podważyć wiarygodności relacji K. B. (1) a także jej matki A. K. (1).

Raport interwencji policyjnych za okres od kwietnia do sierpnia 2014 roku wskazuje ,że policja interweniowała w rodzinie K. zamieszkałej przy ulicy (...) przeszło 20 razy. Świadczy to o wzajemnym różnorodnym konflikcie jaki istnieje w tym miejscu.

Funkcjonariusz policji **D. I.** w dniu 29 lipca przeprowadzał rozmowę z oskarżonym i K. B. (1). Ona stwierdziła ,ze ojczym każe jej się wyprowadzić, zagroził jej przy tym ,ze jeśli tego nie zrobi „to ja zabije”.Na to M. K. oświadczył ,że nie groził jej ,kazał jej tylko wyprowadzić się .

Funkcjonariusz **A. C.** przybył na interwencje w dniu 19 czerwca. Najpierw został poinformowany przez K. B. (1) i jej matkę ,że M. K. wszczął awanturę wyzywał je słowami wulgarnymi i wyrzucił przedmioty z łazienki. Następnie M. K.

stwierdził tylko ,że to on został wyzwany słowami wulgarnymi , po czym wystawił z łazienki wanienkę bo utrudniała mu ona dostęp do pralki.

Sąd w pełni podziela kompetentną i rzeczową opinię biegłego M. R. (1) , który nawet po okazaniu mu zdjęcia przedmiotowego rowerka dziecięcego stwierdził ,że obrażenia jakich doznała K. B. (1) w dniu 19 czerwca 2014 roku mogły powstały właśnie w okolicznościach opisywanych przez pokrzywdzoną. Mogła ona bowiem zasłaniać się ręką i otrzymać uderzenie w palec ręki. Jest również możliwe aby pokrzywdzona mogła przez kilka godzin poruszać się i prowadzić samochód, dolegliwości bólowe następowały stopniowo , gdyż było to złamanie bez przemieszczenia. Jest mało prawdopodobne aby takie obrażenie mogło powstać w wyniku urazu biernego np. przy upadku na podłogę .W takiej sytuacji powstaje urazy nadgarstka a nie palca.

Biorąc pod uwagę tak zebrany materiał dowodowy nie ulega żadnej wątpliwości, że oskarżony w dniu 19 czerwca 2014 roku rzucił w pasierbicę rowerkiem który chociaż jest zabawką to jest ciężki i twardy i rzucający ze znaczną siłą zamienia się w swego rodzaju niebezpieczne narzędzie które może powodować poważne konsekwencje i negatywne skutki zdrowotne dla kogoś kto zostanie nim uderzony. Kiedy oskarżony rzucił tymże rowerkiem, ona wykonała odruchowy manewr obronny zasłaniając się rękami tj. przedramionami przed uderzeniem tymże rowerkiem w głowę lub inne ważne dla życia i zdrowia części ciała, jednakże rowerka tego nie złapała lecz została nim uderzona w rękę , w wyniku czego doznała stwierdzonych przez biegłego obrażeń ciała w postaci złamania palca .W przekonaniu Sądu oskarżony w trakcie awantury domowej w której zachowywał się w sposób agresywny rzucając tego rodzaju przedmiotem co najmniej godził się na to ,że w wyniku tego działania może ona doznać obrażeń ciała jak również mógł i powinien przewidzieć ,że obrażeń takich dozna. Zachowanie oskarżonego wyczerpało więc znamiona przestępstwa z art. 157 § 1 kk.

Odnośnie zarzutu z art. 190 § 1 kk to należy dać wiarę pokrzywdzonej , że słowa oskarżonego wzbudziły w niej uzasadnioną obawę ,że zostaną spełnione, czynem swoim utwierdził ją w przekonaniu ,że nie żartuje i zdolny jest do popełniania czynów agresywnych zagrażających życiu i zdrowiu pokrzywdzonej. Obawa jej była więc nie tylko subiektywnie ale i obiektywnie uzasadniona. Nie ulega wątpliwości ,że przez trzy tygodnie od czasu wypowiedzenia gróźb pokrzywdzona mieszkała jeszcze pod jednym dachem z ojczymem ale poszła tam na prośbę matki , poza tym nie była w stanie zaspokoić swoich potrzeb mieszkaniowych natychmiast ,zwłaszcza gdy opiekuje się swym 4 -letnim dzieckiem.

Wymierzając M. K. karę za poszczególne czyny , Sąd miał na uwadze obciążającą oskarżonego tę okoliczność, że jego zachowanie było umyślnym działaniem bez powodu lub z oczywiście błahego powodu w szczególności manifestował swój gniew spowodowany samą obecnością pasierbicy w jego domu .Jego zachowania nastąpiły w wyniku jego umyślnego działania nacechowanego jego zamiarem kierunkowym i służyły wyładowaniu jego agresji.

Jako okoliczności łagodzące Sąd jednak wziął pod uwagę dotychczasowy sposób życia oskarżonego, w tym jego niekaralność . W związku z powyższym sąd uznał, że kara pozbawienia wolności, orzeczonej nawet z warunkowym zawieszeniem jej wykonania byłaby niewspółmiernie surowa i w związku z powyższym stosownie do art. 37a kk w zw z art. 4 § 1 kk wymierzył oskarżonemu samodzielną karę grzywny w wysokości 80 stawek dziennych za czyn I a/o oraz 50 stawek dziennych za czyn z art. 190 § 1 kk, przy czym na podstawie art. 33 § 3 kk uwzględniając stan majątkowy, dochody i warunki rodzinne oskarżonego ustalił, że jedna stawka dzienna jest równoważna kwocie 10 złotych. Kara łączna grzywny w rozmiarze 130 stawek dziennych nie jest karą surową , ale wdroży oskarżonego do przestrzegania prawa i zasad wzajemnego bezkonfliktowego życia w swoim środowisku.

Orzekając o kosztach postępowania sąd obciążył oskarżonego kosztami sądowymi, zasądając od niego 130 zł tytułem opłaty oraz 555 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania tymczasowo wyłożonych przez Skarb Państwa.

Mając powyższe na względzie Sąd orzekł jak w wyroku